Studia Romologica 18/2025
ISSN 1689-4758
Strony 259–264
https://doi.org/10.68100/1omckhhp

Krwawe łzy. Odkrywanie Papuszy na nowo

Tears of Blood. Discovering Papusza Anew

Alicja Gontarek | https://orcid.org/0000-0003-1556-1954
alicja.gontarek@mail.umcs.pl
Katedra Historii Społecznej i Edukacji, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej; Biuro Badań Historycznych, Instytut Pamięci Narodowej

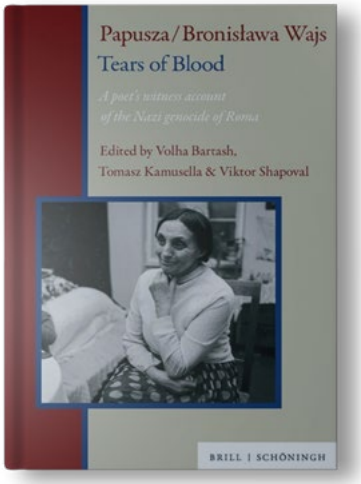
JAK CYTOWAĆ Alicja Gontarek, *Krwawe łzy. Odkrywanie Papuszy na nowo*, „Studia Romologica", 2025, t. 18, s. 259–264.

Data publikacji: 21.12.2025 | Data publikacji online: 16.10.2026

© 2025 Alicja Gontarek. Artykuł w otwartym dostępie na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne 4.0 (CC BY-NC 4.0)

Alicja Gontarek

Krwawe łzy. Odkrywanie Papuszy na nowo.



Papusza/Bronisława Wajs
Tears of Blood. A Poemat's Witness Account of the Nazi Genocide of Roma
red. Volha Bartash, Tomasz Kamusella, Victor Shapoval, Brill/Schöningh, Paderborn 2024, ss. 375
ISBN 978-3-506-79131-3

Tears of Blood. A Poemat's Witness Account of the Nazi Genocide of Roma to czwarta publikacja z serii poświęconej historii i kulturze Romów, której naczelną ideą jest włączenie badań nad tymi zagadnieniami do nurtu europejskiej i światowej nauki[1]. W poprzednich opracowaniach, jak i w tej recenzowanej, do analitycznych prac przystąpił zespół badaczy reprezentujący różne dyscypliny. Tym razem skupiono się na udostępnieniu i krytycznej reinterpretacji jednego z najwcześniejszych znanych świadectw zagłady Romów napisanych przez Papuszę, czyli Bronisławę Wajs, którego znaczenie porównuje się do dzieła żydowskiego poety Icchaka Kecenelsona *Dos lid funem ojsgehargetn jidiszn folk*[2].

Wyraźne nastawienie autorów, jak też redaktorów serii, przejawiające się w chęci dokonania rewizji dotychczasowych badań nad historią i kulturą Romów w różnych aspektach wynika z ich skądinąd słusznego przeświadczenia, że dziedziny te w przeszłości były obciążone wieloma mitami, stereotypami, a co za tym idzie błędnymi interpretacjami, które odbiegały od nowoczesnej wiedzy akademickiej. Dodatkową motywacją okazała się również chęć zwrócenia uwagi świata na niezauważone dotąd, w przeciwieństwie do relacji żydowskich, świadectwa zagłady Romów.

[1] Seria *Roma History and Culture,* red. Elena Marushiakova, Vesselin Popov, t. I–VIII, Brill/Schöningh, Paderborn 2023–2026.
[2] Icchak Kacenelson, *Pieśń o zamordowanym żydowskim narodzie,* przekład, wstęp i przypisy: Jerzy Ficowski, wyd. dwujęzyczne (polsko-jidysz), Czytelnik, Warszawa 1986.

Dziewięcioosobowa grupa badaczy stanęła przed ambitnym zadaniem zmierzającym do krytycznego omówienia poematu *Krwawe łzy* (*Ratfałe jasfa*), co stało się tym bardziej ekscytujące, że szczęśliwie, po pewnych trudnościach zachodni badacze dotarli do rękopisu, a ten okazał się aż cztery razy dłuższy od dotychczas publicznie dostępnego. Wątek poszukiwania samego oryginału jest ważny, dlatego, że zrodził pytanie o to, z jakich powodów Jerzy Ficowski, popularyzator twórczości Papuszy, nigdy nie zdecydował się na wydanie poematu w całości. Na to pytanie autorzy jednak nie umieli odpowiedzieć i wątpliwe jest, czy ktokolwiek inny znajdzie na nie odpowiedź. Wspomnijmy, że niemałą rolę w nakierowaniu grupy inicjatywnej na trop oryginału poematu, a następnie w pozyskaniu zgody spadkobierczyni spuścizny Bronisławy Wajs odegrała polska badaczka Emilia Kledzik[3].

Ostateczne wyniki badań podzielono na dwie części. W pierwszej postarano się o to, by do publikacji trafiły faksymile, wykonano transkrypcję poematu z języka romskiego, przetłumaczono oryginał na język angielski, zaopatrując całość w obszerne, imponujące historyczno-filologiczne komentarze. W części drugiej zaś, tak samo istotnej jak prace nad samym poematem, zamieszczono teksty poświęcone poetce i rękopisowi, jak też kontekstowi historycznemu.

Ponieważ zakres prac jest imponujący, ograniczę się do kilku najważniejszych kwestii, istotniejszych dla polskiego odbiorcy, które warto przy omawianiu akurat tej pozycji poruszyć. Otóż, po pierwsze, dobrze się stało, że dość szeroko omówiono kwestię ograniczonej dostępności oryginału poematu przed publikacją recenzowanego tomu, ponieważ sytuacja ta ilustruje problem niedostatecznej dotąd znajomość twórczości Papuszy wśród specjalistów z zakresu języka romskiego, mimo, że generalnie sporo prac na jej temat już powstało, co podkreślili sami autorzy recenzowanego dzieła. Warto jednak zauważyć, że w równym stopniu nieznajomość oryginału wynikała z powodu braku specjalistycznego przygotowania językowego, jak też dlatego, że rękopis znajdował się w miejscu, które utrudniało do niego dostęp: najpierw przechowywano go w Stowarzyszeniu Twórców i Miłośników Kultury Cygańskiej w Gorzowie Wielkopolskim, a następnie w gorzowskiej bibliotece. Z drugiej strony, podkreślmy, że w tradycji kulturalnej polskiej prowincji znajdziemy liczne przykłady przekazywania oryginalnych materiałów źródłowych do archiwów stowarzyszeń czy powiatowych i miejskich bibliotek, co wynikało z rozbudzonych w Polsce od lat 70. XX w. badań regionalnych i przywiązywania się m.in. przedstawicieli kultury do tzw. małych ojczyzn, które tworzyły swego rodzaju enklawy w komunistycznym państwie[4].

Druga kwestia to transkrypcja tekstu. Znamienne jest bowiem, że również

[3] Emilia Kledzik, *Perspektywa poety. Cyganologia Jerzego Ficowskiego*, Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań 2023.

[4] Jacek Milewski, *Nikogo to nie obchodzi – o rękopisach Papuszy*, „Studia Romologica", nr. 7, 2014, s. 221–229.

dla samych redaktorów tomu znalezienie odpowiedniego eksperta w tej materii było pewnego rodzaju wyzwaniem, w tym sensie, że niewielu jest specjalistów potrafiących odczytać romską fonetykę zapisaną polską ortografią, taką jaka obowiązywała w dwudziestoleciu międzywojennym. To trudne zadanie w mistrzowski sposób zrealizował Victor Shapoval, oddając tym samym głos poetce jako reprezentantce całej romskiej społeczności. Bardzo dobrze zarazem, że przy tak zaawansowanych i detalicznych pracach nie zapomniano o tym, że rękopis jest w gruncie rzeczy dodatkowym i raczej niedoskonałym zapisem poezji Papuszy, tworzonej i wykonywanej ustnie w formie pieśni. Skądinąd z publikacji dowiadujemy się także, że, obok tłumaczenia angielskiego, popularyzującego na świecie twórczość Papuszy, powstała również wersja polska, która nie znalazła się w recenzowanym tomie. Zapewne takowa pojawi się jako odrębna pozycja.

Dzięki rzetelnej pracy translatorskiej i tłumaczeniowej widzimy w całej pełni, w jaki sposób głos Papuszy został ocenzurowany. Pominięto bowiem jej osobiste doświadczenia związane z wojną i przemocą oraz zagadnienia, które w okresie PRL mogły być uznane za politycznie kontrowersyjne. Sprawy te obszernie wyjaśnia w erudycyjnym wprowadzeniu Volha Bartash, która podaje choćby przykłady usuniętych, a następnie przywróconych scen czystek etnicznych na Wołyniu, epizody, w których rodzina Wajs starała się przetrwać, przygrywając różnym stronom walczącym lub przyjmując inną, dostosowaną do bieżących potrzeb tożsamość etniczną i religijną. Jednym słowem tak przygotowany tekst powinien być odczytywany nie tylko jako dzieło literackie, lecz także jako źródło historyczne, oryginalny, jedyny w swoim rodzaju zapis skonkretyzowanej w miejscu i czasie traumy wojennej człowieka, będący zarazem świadectwem losów kobiety romskiej podczas drugiej wojny światowej. Szerokiemu kontekstowi historyczno-kulturowemu wspomniana wyżej autorka poświęca wiele miejsca, czerpiąc przy tym m.in. z ustaleń pozostałych autorów.

Profesjonalny, rozbudowany historyczny komentarz obejmujący Zagładę Romów na Wołyniu przedstawił zaś Mikhail Tyaglyy. Zwrócił w nim uwagę na niedostatki źródłowe dotyczące eksterminacji Romów m.in. wynikające w dużej mierze ze specyfiki zbierania dokumentacji w tym przedmiocie najpierw przez komisję sowiecką, a następnie przez Shoah Visual Foundation. Ta ostatnia, choć zarejestrowała dziesiątki wywiadów z Romami z Ukrainy, ale nie objęła swoim zasięgiem Wołynia. Warto jednak pamiętać, że w niemieckich archiwach znajdują się liczne materiały z procesów niemieckich zbrodniarzy i sił kolaborujących z III Rzeszą, w których tematyka romska jest wyraźnie obecna. Niezbędna jest więc intensywna i szczegółowa kwerenda w niemieckich zasobach.

Obok przygotowania (nie)znanego świadectwa Papuszy kluczowy jest szkic poświęcony samej poetce i jej twórczości. Emilia Kledzik zaproponowała świeże spojrzenie na tę postać dzięki dotarciu do wcześniej niedostępnych materiałów archiwalnych, co zaowocowało rzetelnym przedstawieniem rzeczywistego wpływu Jerzego Ficowskiego na literackie dokonania Wajs. W swoim eseju

badaczka rekonstruuje jego praktyki redakcyjne i tłumaczeniowe, dochodząc do wniosku, że „w niektórych przypadkach, zwłaszcza w wierszach z późniejszych tomików, takich jak znany *Lesie, ojcze mój*[5], liczba zmian jest tak duża, że trudno jest oszacować procentowy udział autorstwa Papuszy". Jak odkryła Emilia Kledzik, ingerencja Ficowskiego polegała na wybieraniu fragmentów, fraz, wyrażeń z rękopisów, które następnie układał on w wiersze, nadając im strukturę, dodając rymy. Modyfikował figury stylistyczne i – w większości przypadków – dodał własny tytuł. Praktyki te nie pozostawiają wątpliwości, że wiersze znane dotychczas jako autorstwa Wajs są w rzeczywistości fragmentami rękopisów Papuszy, ukształtowanymi przez wizję kultury cygańskiej, taką, jaką zaproponował Ficowski. Praca badaczki – wbrew wyraźnemu i wprost wyrażonemu przesłaniu o tym, że postać Papuszy stała się mitem[6] – niesie zarazem świadomie wyartykułowany przez nią optymistyczny wniosek. Otóż, dzięki dostępnym w końcu rękopisom możliwy jest „bezpośredni kontakt z osobowością, wyobraźnią i barwnym językiem Bronisławy Wajs". Oznacza to, że ponowne wejście w fascynujący świat Papuszy, tym razem przez właściwe drzwi, i obcowanie z nim bez nałożonego nań filtra, jaki uosabiał Ficowski, zaowocuje kolejnymi ustaleniami.

Jednym z badaczy, który na bazie swojej transkrypcyjnej pracy, podzielił się swoimi wnioskami o twórczości Papuszy, jest wspomniany Victor Shapoval. Zebrał on w recenzowanym tomie dotychczasowe ustalenia, wzbogacając je o swoje przemyślenia. Dla badacza wyjątkowość poezji Papuszy wynika z napięcia między dwiema tożsamościami kulturowymi poetki, które zostały ostatecznie utracone, a mianowicie romską i ogólnie rzecz biorąc „polską", ale obejmującą wielokulturowy charakter międzywojennej Polski. Doszedł nawet do wniosku, że z upływem lat okazało się, że „Papusza zaczęła myśleć wyłącznie w języku polskim", pozostając oczywiście romską poetką.

Shapoval niejako siłą rzeczy również wielokrotnie nawiązywał do niekoniecznie akceptowalnych dziś przez wszystkich praktyk Ficowskiego, jednak z drugiej strony dostrzegł, że jego misja wypełniła się, tj. odpowiednio przez niego przygotowany poemat podniósł świadomość na temat Romów wśród większościowej (nie-romskiej) populacji. Ze szkicu badacza wynika, że Papusza zatem była i jest słusznie przedstawiana jako świadek zbrodni wojennych. Podczas gdy propaganda komunistycznej Polski mocno lansowała poetkę, wbrew jej stanowisku – przede wszystkim jako niezachwianą zwolenniczkę państwowego programu sedentaryzacji romskiego stylu życia w kraju, na co skądinąd zwracała uwagę także Emilia Kledzik. Reżim komunistyczny nie akceptował także uniwersalistycznej filozofii Papuszy, czego dowodem jest usunięcie w skróconej wersji

[5] Zob. np. Papusza, *Lesie ojcze mój*, wstęp i tłumaczenie Jerzy Ficowski, Wydawnictwo Nisza, Warszawa 2013.

[6] Więcej na temat zapoczątkowanego uprzednio procesu demistyfikacji poetki zob. Magdalena Machowska, *Bronisława Wajs – Papusza. Między biografią a legendą*, Nomos, Kraków 2011.

poematu wezwania do „zmiękczenia złych serc", które stanowi jego nadrzędną ramę. Należy je rozumieć jako deklarację dążenia do pokoju i harmonii ze światem. W poprzedniej wersji *Krwawych łez* nie znalazły się także refleksje na temat źródeł ludzkiej brutalności w czasie wojny i w codziennych relacjach.

Równie interesującym głosem w recenzowanej pracy jest szkic Sofiyi Zahovey na temat twórczości Papuszy w historiografii literackiej, przedstawiony na tle tendencji związanych z internacjonalizacją i globalizacją twórczości literackiej Romów i na temat Romów. Autorka przekonuje, że od samego początku narracje o Papuszy na arenie międzynarodowej były oparte na źródłach wtórnych, z drugiej strony podjęła się obrony Ficowskiego, polemizując z Emilią Kledzik, która swoje oceny sformułowała z perspektywy teorii postkolonialnych. Zahova wysunęła interpretację, iż rolę polskiego literata należałoby postrzegać także w sposób zobiektywizowany przez odwołanie do teorii z zakresu translatoryki, zwłaszcza tych odnoszących się do realiów tłumaczenia i redagowania literatury romskiej oraz ogólnie do procesu redakcyjnego. Jak przekonuje Zahova, Papusza zaufała Ficowskiemu niezależnie od jego pochodzenia etnicznego. Słowa samej Papuszy zawarte w jej utworach, a także korespondencja Wajsów z Ficowskim świadczą o głębokim szacunku i trosce, jaką go darzyła – nie ma więc w nich śladu „skolonizowanej narracji podmiotowej" – rozwijała swą myśl Zahova. Problemem pozostaje jednak kwestia zakresu i skali ingerencji.

Oba stanowiska – Kledzik i Zahovej – uświadamiają bardzo ważne zagadnienie, do którego w gruncie rzeczy wszyscy autorzy recenzowanego tomu musieli się ustosunkowywać, a mianowicie do roli Ficowskiego w twórczości Papuszy. Tym samym, choć tom dotyczy właśnie jej, zarazem omawia i recenzuje polskiego literata w jego relacji do Papuszy i jej twórczości. Publikacja jest więc świetną okazją do analizy biografii Ficowskiego. Jednocześnie, wydaje się, że pojawienie się recenzowanej pozycji może przyczynić się do zerwania z tradycją nierozłącznego traktowania Papuszy i Ficowskiego, ponieważ nareszcie możemy zachwycać się *Krwawymi łzami* takimi, jakie wyszły spod ręki poetki, niegdyś uważanej za niepiśmienną.